

Księga Rodzaju

Rozdział 43

1. W kraju panował dotkliwy głód. 2. A kiedy do ostatka zjedli zboże, które sprowadzili z Egiptu, rzekł do nich ich ojciec: Idźcie znów kupić dla nas trochę żywności. 3. Wtedy Juda powiedział mu: Ów mąż surowo nam przykazał: Nie pokazujcie mi się na oczy, jeśli brata waszego nie będzie z wami. 4. Jeżeli jesteś gotów posłać z nami naszego brata, pojedziemy i kupimy ci żywności, 5. a jeżeli nie chcesz go posłać, nie pojedziemy. Bo przecież ów mąż powiedział nam: Nie pokazujcie mi się na oczy, jeśli nie będzie brata waszego z wami. 6. Izrael rzekł: Czemu naraziliście mnie na niedolę, mówiąc mu, że macie jeszcze brata? 7. Odpowiedzieli: Ów mąż wypytywał się dokładnie o nas i o naszą rodzinę. Pytał: Czy jeszcze żyje wasz ojciec? Czy macie jeszcze brata? Odpowiadaliśmy mu zatem na jego pytania. Czyż mogliśmy wiedzieć, że powie: Sprowadźcie waszego brata? 8. Po czym rzekł Juda do ojca swego Izraela: Poślij ze mną tego chłopca, a zaraz pojedziemy, aby ratować życie, abyśmy nie pomarli my, a także ty sam i nasze dzieci. 9. Ja odpowiadam za niego; ode mnie będziesz żądał, aby ci go oddać. Jeżeli nie przyprowadzę go do ciebie, możesz mi nigdy nie darować mej winy. 10. Gdybyśmy nie zwlekali, już wrócilibyśmy dwa razy! 11. Izrael, ich ojciec, rzekł do nich: Jeżeli tak być musi, uczynicie tak. Zabierzcie jednak w wasze wory to, co w naszym kraju jest najcenniejszego, i zanieście owemu mężowi w darze: nieco wonnej żywicy, nieco miodu, wonnych korzeni, olejków, owoców, orzeszków pistacjowych i migdałów. 12. I weźcie z sobą podwójną sumę pieniędzy, abyście mogli oddać i te pieniądze, które wam na powrót włożono do waszych toreb, być może przez pomyłkę. 13. Zabierzcie też waszego brata i ruszajcie w drogę powrotną do owego męża. 14. A Bóg Wszechmocny niechaj sprawi, aby ów mąż zlitował się nad wami i puścił wolno waszego brata oraz Beniamina, a ja zostałem zupełnie pozbawiony dzieci. 15. Zabrali oni dary, dwukrotną sumę pieniędzy oraz Beniamina i ruszywszy w drogę, przybyli do Egiptu. A gdy stanęli przed Józefem, 16. ten, ujrawszy wśród nich Beniamina, dał polecenie zarządzającemu swego domu: Zaprowadź tych ludzi do domu i każ zabić oraz przyrzadzić jakąś sztukę bydła, gdyż będą oni ze mną jedli dziś w południe. 17. Ów człowiek uczynił tak, jak mu polecił Józef, i zaprowadził ich do jego domu. 18. Oni zaś, przejęci lękiem, że Józef kazał ich zaprowadzić do swego domu, mówili: [To] z powodu owych pieniędzy, które poprzednim razem włożono nam do toreb, kazał nas zaprowadzić do siebie. Teraz na nas napadnie, przemocą uczyni nas swymi niewolnikami i [zabierze nam] nasze osły. 19. Gdy więc byli już u wejścia do domu Józefa, podeszli do zarządzającego jego domem 20. i rzekli: Pozwól, panie! Gdy po raz pierwszy przybyliśmy tu kupić żywności, 21. wracając, rozwiązałyśmy nasze torby w gospodzie i znaleźliśmy na wierzchu torby każdego pieniądze, tak jak były odliczone. Z powrotem przywieźliśmy je z sobą. 22. Przywieźliśmy też inne pieniądze, aby kupić żywności. Nie wiemy, kto włożył [tamte] pieniądze do naszych toreb. 23. A on im powiedział: Bądźcie spokojni! Nie bójcie się! Bóg wasz, Bóg ojca waszego, dał wam ten skarb do waszych toreb. Wasze

pieniądze dotarły do mnie. I przyprowadził do nich Symeona. **24.** Człowiek ów wprowadził tych ludzi do domu Józefa i kazał podać wody, aby obmyli sobie nogi, i dał obroku ich osłom. **25.** On tymczasem przygotowali dary, zanim nadszedł Józef w południe; dowiedzieli się bowiem, że tu mieli zasiąść do stołu. **26.** Kiedy Józef przyszedł do domu, oni, trzymając w rękach dary, które dla niego przynieśli, pokłonili się mu do ziemi. **27.** On zaś, zapytawszy ich o zdrowie, rzekł: Czy wasz sędziwy ojciec, o którym mi mówiliście, dobrze się miewa? Czy jeszcze żyje? **28.** Odpowiedzieli: Sługa twój, a nasz ojciec, dobrze się miewa. Jeszcze żyje. I znów padli na kolana i oddali pokłon. **29.** A gdy spojrzawszy, dostrzegł Beniamina, syna swej matki, zapytał: Czy to ten wasz brat najmłodszy, o którym mi mówiliście? I zaraz dodał: Oby cię Bóg darzył swą łaską, synu mój! **30.** I nagle urwał, bo ogarnęło go tak wielkie wzruszenie na widok brata, że aż łzy nabiegły mu do oczu. Odszedł więc do swego pokoju i tam się rozplakał. **31.** Potem zaś, obmywszy twarz, wyszedł i usiłując panować nad sobą, wydał rozkaz: Niech podadzą posiłek! **32.** Podano więc jemu osobno, jego braciom osobno i Egipcjanom - którzy z nim jadali - również osobno. Egipcjanie bowiem nie mogli jeść razem z Hebrajczykami, gdyż byłoby to dla Egipcjan rzeczą wstrętną. **33.** Zasiedli [bracia] przed nim tak, iż najstarszy zajął miejsce zgodnie ze swym prawem starszeństwa, a najmłodszy według swego wieku; oni zaś zdziwieni tym, spoglądali jeden na drugiego. **34.** Po czym polecił zanieść im porcje ze swego stołu; porcja dla Beniamina była pięciokrotnie większa. Oni zaś, ucztując z nim, rozweselili się pod wpływem wina.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.